



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 30 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.

III 1 „ 20!

IV — „ 60

Drobne za wyraz — „ 20

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 5 k. — h.

Z odnośnikiem do domu . 6 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 6 k. — h.

**CKINO Y
GZARY.**

**DZIŚ
W „MIRAZU”**
pod dyрекcją T. Wołowskiego

**TEATR
„CORSO”**
Kościelna 9.

Tylko przez trzy dni!

Począwszy od Poniedziałku 16/XII 1918 roku

Agnieszka Paskówna i jej 3^{ch} „frajerów“

przewyborna farsa w 5-ciu częściach ze słynną w głównej roli **HENNY PORTEN**. Nad program **PSKÓW** natura.

Początek g. 8½ w w.
W Soboty, Niedziele
i święta
2 przedstawienia
początek I-go—6-a
II-go—9 w w.

Od Środy dn. 18 do Soboty dn. 21 grudnia
Zamrożona Teściowa
farsa w 1-nym akcie
oraz zupełnie nowa część koncertowa.

Z pp.: Celińska, Kosińska, Biegańska,
Dzierżanowska, Wiktorowicz, Kajzerówna,
Wołowski, Krawczyński, Drwęski,
Brodelski, Chojnacki, Rzęcki
i Bohuszem na czele.

Sala dobrze ogrzana.

DZIŚ i CODZIENNIE.

Dział Koncertowy

pod kierunkiem J. KINTZLA.

A. Ordon — pieśni, **E. Żebrowski** — satyry, **W. Bereśniewicz** — humor, **J. Kintzel** śpiew,
tańce **E. Snieżko** i **J. Pawłowski**.

Artystyczny kwintet pod kierunkiem p. W. JANISZEWSKIEGO.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Ku Wolności

Wstrząsający dramat życiowy w 6-ciu wielkich częściach
w roli głównej

BERN ALDOR

Szczegóły w programach.

Zarząd.

DO SPRZEDANIA

nowa waga wozowa przenośna na pudy i kilogramy. Bryczka z modnymi szorami. Do obejrzenia — na Zamłynie, Chłodna № 4 u LANGERA. 1402—5

Szybkość decyzji.

Rząd p. Moraczewskiego lubi skandale. Jest to widocznie we krwi socjalisty, że bez awantury większej, lub mniejszej, na wiecu, lub też nawet w ministerjum sam nic nie potrafi zrobić i nie ustąpi nigdy przed żadnym logicznym argumentem. Krótkie jest urzędowanie gabinetu p. Moraczewskiego, ale doprawdy już i tak trwa zadługo, gdy zważy się ogrom „pracy i reform“, jakie ten podobno najwięcej „zapracowany“ rząd dokonał.

Bo tylko zważmy pokrótce, jakie czyny ma on już za sobą, a wtedy pojmemy co jeszcze może spełnić i przyznać musimy, że czeka nas wiele niespodzianek.

A więc przede wszystkim już sama proklamacja przy obejmowaniu władzy były krokiem wielce „politycznym“. Socjalizacja fabryk i ziemi, ośmiogodzinny dzień roboczy, bezwyznaniowe szkoły oto jej przewodnie myśli. Tymczasem udało się wprowadzić choć częściowo ośmiogodzinny dzień pracy, czy z dodatnim skutkiem dla robotnika i dla produkcji krajowej wie o tem najlepiej sam robotnik, który ma na tym przykładzie namacalny dowód, jak się nie powinno przeprowadzać reform, i że wydanie nawet najradikalniejszego „ukazu“ nie zdoła zapobiec nędzy i biedzie.

Socjalizacja fabryk i ziemi była postawiona w programie, że tak się

wyrazimy już więcej jako muzyka przyszłości, dla towarzysów z S. D. i P. P. S. lewicy. Szło tu o krajowych bolszewików. Rezultaty jednak i w tym wypadku nie dały na siebie czekać, nasi bolszewicy zapragnęli ten program rządu wcielić w czyn, namawiając służbę dworską do zajmowania majątków, tworząc rady robotnicze i pragnąc „uspołeczniać“ domy. Przemysł nie ruszył się i dotąd niema widoków aby mógł rozpocząć działać, a równocześnie podniesiono płace. Do jakiego zaś absurdu i niezrozumienia rzeczywistości doszedł rząd, tego do wodom są pensje wyznaczane np. robotnikom warsztatów kolejowych. Skarb jest pusty, kiedy i czy wogóle się zapełni, trudno przewidzieć, więc przy wielkich pensjach przyznanych, wypłaca się tymczasem tylko zaliczki. Wojsko jest bez żołdu i bez mundurów, ale co to szkodzi, gdy istnieje obok milicja ludowa pobierająca pensje dobre i mająca należyty ekwipunek.

Jest brak żywności, więc zamiast nawiązać kontakt z koalicją, która by temu zapobiegła, wydaje się przepisy o usunięciu z wystaw przedmiotów spożywczych, przepisy o jednej potrawie mięsnej na karcie restauracyjnej i t. p. Słowem rząd socjalistyczny myśli, że wydaniem przepisu załatwi kwestję nieraz b. zawiłą.

W sprawach zewnętrznych postępowanie jeszcze gorsze—kokietowanie Niemców, potrząsających czerwoną chorągwią, Niemców, którzy nie się nie zmienili. Niechć nawiązania stosunków z koalicją, bo nie jest ona dostatecznie „zradikalizowana“ według pojęć gabinetu p. Moraczewskiego. Oto grzechy główne.

Przez cztery tygodnie musiało społeczeństwo tłómaczyć i uczyć rząd, jak należy postępować i dopiero po tak długim przeciągu czasu, gdy p. Filipowicz postawił zarzuty zaprzeczania i pomniejszania sprawy polskiej, zdecydował się gabinet prosić hr. Kesslera o opuszczenie Polski.

Jeżeli wszystkie nasze najżywniejsze interesy będą z taką pewnością załatwiane, jeśli rząd będzie równocześnie dekorować orły polskie, wprowadzać prawa kagańcowe i t. p. reformy z taką szybkością, jak dotąd, to musimy przyznać, że rząd ten przynosi tylko szkodę.

Przez miesiąc można było zdziałać wiele—nie uczyniono nic. Staliśmy teraz dopiero na tym samym punkcie, na jakim byliśmy w chwili wyjazdu Beselera. Teraz dopiero rząd podobno zamierza wysłać delegację do Paryża. Pytamy się dlaczego krok ten dopiero teraz się robi, gdy każde nawet dziecko w Polsce wiedziało, że od tego trzeba było zacząć. Tymczasem kilka dni temu adherenci partyjni w „Robotniku“ pisali przeciw koalicji, a na wiecach wznosili przeciwko niej okrzyki. Cóż dziwnego wszak dawna orjentacja centralna mścić się musi. To też gdy przekonaliśmy się „towarzysze“ z gabinetu p. Moraczewskiego, że nawet z czerwonymi Niemcami Polska musi zerwać, a porozumieć się z koalicją, zrozumiejcie jeszcze tę prawdę, że jesteście w oczach tej koalicji i narodu polskiego już dostatecznie skompromitowani.

Zrozumiejcie i ustąpcie. Czy chcecie, aby społeczeństwo, użyło innych argumentów.

Kronika polityczna.

W dn. 15 b. m. wieczorem zgłosił się do min. spraw zagranicznych konsul szwajcarski p. Wettler z oświadczeniem, że obejmuje opiekę nad obywatelami niemieckimi w Polsce. Interesami polskimi w Niemczech zaopiekować się ma poselstwo duńskie w Berlinie, do którego zwrócić się ma z odnośną prośbą min. spraw zagranicznych.

*

Ministrowie Witos i Wojda zostaną ostatecznie przez Stronnictwo Ludowe z gabinetu Moraczewskiego odwołani. Ludowcy zamierzają obecnie poświęcić cały czas agitacji wyborczej do sejmu, którą prowadzić będą pod hasłem uchwał tarnowskich.

Wydalenie hr. Kesslera z Polski.

Przerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Tekst noty p. Leona Wasilewskiego.

W niedzielę 15 go bm. o godzinie 10 min. 20 Naczelnik Wydziału Politycznego p. dr. Bader w towarzystwie referenta do spraw niemieckich p. Kajetana Morawskiego wręczył w imieniu rządu polskiego hr. Kesslerowi notę treści następującej:

Ekscelencjo!

Dnia 25 listopada skierował Rząd Polski do Jego Ekscelencji Sekretarza Stanu dla spraw zewnętrznych dr. Solfa notę, w której domagał się ewakuacji terytorjów, będących pod zarządem Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Ober-Ost). Nota ta pozostała dotąd bez odpowiedzi.

Ucisk, któremu podlega ludność polska na terytorjum Ober-Ostu, system rządzenia, który nie uległ żadnym zmianom od czasu przewrotów, jakie zaszły w polityce niemieckiej, wyklucza wszelką możliwość porozumienia w tym względzie.

Rząd niemiecki nigdy nie potępiał postępowania władz wojskowych, które systematycznie upośledzały ludność polską, popierając jednocześnie żywoły wrogię Polakom.

Polityka ta nieustannie zagnia stosunki pomiędzy poszczególnymi narodowościami tych terytoriów, wytwarzając stale na kresach Rzeczypospolitej Polskiej stan groźny dla jej bezpieczeństwa.

Z drugiej zaś strony oczywisty fakt, że pomiędzy niektórymi władzami wojskowymi niemieckimi, a rządem Sowieków istnieje porozumienie, przyczynia się do rozwielenia się w tych ziemiach bolszewizmu.

Zbytnie przeciąganie zmuśnych rokowań w sprawie ewakuacji etapów Bugu odbiera rozwiązaniu tej kwestji wszelką wartość praktyczną.

Sankcja, której udzieliły władze wojskowe niemieckie przerwaniu działań ukraińskich na ziemię Chełmską i Podlasie, z jednej strony dowodzi, że władze niemieckie dążą do stworzenia faktów dokonanych na szkodę interesów polskich, z drugiej zaś strony przyczynia się do stworzenia przepaści między narodem polskim a ukraińskim.

W wyżej wymienionych sprawach Rząd polski nie zdołał w porę dojść do porozumienia z przedstawicielami Niemiec.

Organizowanie „Heimatschutz - Ost” oraz prowokacyjna postawa „Ostmarken-verainu”, jak również przeszkody stawiane swobodnemu utrzymywaniu stosunków pomiędzy Warszawą a terytoriami polskimi Prus w znacznej mierze przyczyniły się do spotęgowania wrogich uczuć ludności polskiej względem Prus, budząc w niej wątpliwości co do szczerych zamiarów Niemiec zastosowania się do zasad pokoju, proklamowanych przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Z uwagi na bardzo krótki czas, który dzieli nas od kongresu pokojowego, Rząd Polski uważa, że wszelkie prowadzenie pertraktacji, niezależnie od całokształtu rokowań na kongresie pokojowym byłoby bezcelowe, a nawet, że względu na położenie obecne szkodliwe dla wewnętrznego porządku w Polsce, jako też dla przyszłości wzajemnych stosunków.

W nadziei, że wraz z przywróceniem warunków normalnych stosunki pomiędzy Państwem Polskim i Państwem Niemieckim wejdą na drogi normalne, Rząd Polski uważa, że fakty wyżej wymienione zmuszają do zawieszenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy temi dwoma państwami. W tym przekonaniu widzę się zmuszonym prosić Waszą Ekszellencję, aby zechciał bezzwłocznie wraz z wszystkimi członkami Poselstwa opuścić terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Do J. E. hr. Kesslera
Upelnomoc. Ministra i
Posła Republiki Niemieckiej.

Minister Spraw Zewnętrznych
(—) L. Wasilewski.

Wyjazd hr. Kesslera.

W dn. 15 b. m. na krótko przed północą, przed dworzec wiedeński dla pociągów przychodzących zjechał samochód, wiozący posła niemieckiego w Warszawie, hr. Kesslera, któremu towarzyszyli major Ritter oraz Knobloch. Samochód eskortował porucznik Pagowski.

Hr. Kessler udał się wprost do oczekującego go pociągu nadzwyczajnego, złożonego z wagonu salonowego, 2 wagonów 2 klasy oraz wagonu bagażowego. Peron na czas przyjazdu hr. Kesslera otoczony był przez oddział wojska polskiego.

Punktualnie o godz. 12-iej w nocy hr. Kessler wraz z całym personelem poselstwa opuścił Warszawę.

Do granicy hr. Kesslera eskortują trzej oficerowie polscy z podporucznikiem Bednarzem na czele.

Wjazd do Paryża.

Paryż zgotował prezyd. Wilsonowi niezapomniane przyjęcie. Można śmiało powiedzieć, że cała ludność stolicy Francji wzięła udział w uroczystości. Wszystkie domy i gmachy publiczne udekorowano flagami amerykańskimi. Ludność od wczesnego rana wygłała tłumnie na ulice, które miały przejeżdżać Wilson. Wszystkie sklepy były zamknięte. Wojska, które wróciły z frontu tworzyły szpalery. Gdy Wilson wraz ze swą swą zjechał około godz. 10 przed poł. na dworzec buloński, rozbrzmiały na powitanie salwy armatnie, następnie orkiestry gwardji odegrały hymn amerykański i marsylankę. Po powitaniu

prezydenta przez Poincarego i Clemenceau, gdy Wilson wyszedł z dworca, tyśiączne tłumy wzniosły powitalne okrzyki: „Niech żyje Wilson”, „Niech żyją Stany Zjednoczone”. Następnie Wilson oraz całe towarzystwo udało się powozami w dalszą drogę. W pierwszym powozie jechał Wilson wraz z Poincarem i Clemenceau, w następnych świta. Przez całą drogę od parku bulońskiego do hotelu St. Miratu nie milkły okrzyki: „Niech żyje Wilson”, „Niech żyją Stany Zjednoczone”. O godz. trzy kwadrans na 11 towarzystwo zjechało przezo hotel, na którym wywieszono sztandar amerykański. Tu wojsko oddało Wilsonowi honory wojskowe, a muzyka odegrała hymn amerykański. Tu też poyegnął Wilsona Poincare i Clemenceau. Wojsko tworzące szpalery odeszło do koszar, które obrzucone zostały przez publiczność kwiatami. W mieście powszechny zapal.

Mała rzecz, a wstyd.

Wśród wielu fatalnych błędów i opuszczeń, jakie wykryto w rządowej ordynacji wyborczej, zdarzyło się przeoczenie, które wyzyskał krakowski „Głos Narodu” do bezlitośnej satyry. Pod tytułem „Warjaci głoszą do sejmu” — pisze ten dziennik:

Z domu obłąkanych w Kobierzynie pod Krakowem otrzymujemy następujące pismo:

Pośród nas pensjonariuszy zakładu kobierzyńskiego zapanowała niesłychana radość po odczytaniu ordynacji wyborczej rządu warszawskiego; a dzieli ją pewnie nasi koledzy z klinik psychiatrycznych i zakładu w Kulparkowie. Dostaliśmy bowiem, dzięki rządowi p. Moraczewskiego, prawo głosowania do sejmu, którego nas pozbawiają wszystkie inne narody, twierdzące, iż należą do cywilizowanych.

Ordynacja wyborcza bowiem przyznaje prawo każdemu obywatelowi, mającemu lat 21 (art. 1), z wyjątkiem jedynie wojskowych w czynnej służbie (art. 4) i osk. sądownie pozbawionych praw obywatelskich (art. 5). Ponieważ zaś nie służymy w wojsku i nie jesteśmy sądownie pozbawieni praw obywatelskich, gdyż takie pozbawienie jest karą, którą nakłada wyrok sądowy za przestępstwa, a my przestępcami nie jesteśmy i ze sądem karnym jako t. zw. „obłąkani” nie możemy mieć nic do czynienia, więc według ścisłej interpretacji mamy prawo głosowania.

Oburzali się dawniej socjaliści, iż kobiety wykluczone były od głosowania na równi z t. zw. warjatami. Rząd warszawski nie tylko im wymierzył sprawiedliwość, ale i nam także. Że zaś według art. 7 wybieralni do sejmu są wszyscy obywatele państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, więc — możemy być także posłami. Wobec tego już kilku z nas postanowiło zgłosić swoje kandydatury. Rząd warszawski, który nam wymierzył sprawiedliwość, bezwątpienia poprze nasze kandydatury.

Z szacunkiem
M. Z.
pensjonariusz kobierzyński.

Nowa taryfa pocztowo-telegraficzna.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów Warszawa dn. 6 grudnia 1918 r. wchodzi z dniem 16 grudnia następująca nowa taryfa pocztowo-telegraficzna w życie.

A) Taryfa pocztowa:

1) *listy zwykłe* do wagi 20 gram. 45 hal., za każde zaś dalsze 20 gram. lub napoczetą część tychże 25 hal.

Maksymalna waga listów zwykłych prywatnych wynosi 250 gram.

Listy prywatne winny być opłacone tuż przy nadaniu. Przy listach częściowo opłaconych oblicza się brakującą opłatę podwójnie, to samo dotyczy listów zupełnie nie opłaconych.

2) *pocztówki*: a) *pojedyncza* pocztówka 25 hal. b) *pocztówka z odpowiedzią* 55 hal.

3) *Druki*: do wagi 50 gram. 20 hal. za każde dalsze 50 gram. lub napoczetą część tychże 10 hal. Maksymalna waga wynosi jeden kilogram.

4) *Gazety*: od każdego egzemplarza 10 hal.

5) *Próbki towarowe* do wagi 250 gram. 45 hal., do 500 gram. 90 hal., do 750 gram. 1.35 hal., do 1000 gram. 1.75 h. Maksymalna waga jeden kilogram.

Druki, gazety i próbki towarowe muszą być opłacone tuż przy nadaniu. Połączenia z każdej powyższych przesyłek listowych kosztuje 45 hal. Należność reklamacyjna wynosi 90 hal.

6) *Listy wartościowe*: opłata listów wartościowych składa się a) z opłaty za polecenie t. j. 45 hal., b) z opłaty od wagi listów według taryfy dla listów zwykłych, c) z opłaty od deklarowanej wartości listów, która to opłata wynosi do 100 kor. 45 hal. a za każde dalsze 100 kor. lub część tychże 35 hal. Najniższa łączna opłata jednego listu wartościowego wynosi jednak 1 kor. 75 h. Listy wartościowe prywatne dopuszczalne są narazie do wartości 1000 kor., urzędowe zaś listy wartościowe bez ograniczenia wartości.

7) *Paczki*: Dopuszczalne są paczki zwykłe t. j. bez deklarowanej wartości do wagi 10-ciu kilogr. Opłata wynosi: do wagi 5-ciu kilogr. 3 kor. 50 h. Za każdy zaś następny kilogr. lub część tegoż 1.75 h.

8) *Przekazy*: opłata do 10-ciu kor. wynosi 70 hal. od 11 do 100 kor. — 1 kor. 25 hal. za każde dalsze 100 k. 35 hal. na jeden przekaz wolno przesłać najwyżej 1000 kor. 600 mar. Listy wartościowe, paczki i przekazy muszą być opłacone tuż przy podaniu.

B) Taryfa telegraficzna.

I. *Za krajowe depesze zamiejskie*: za każdy wyraz nie więcej jak 15 liter liczący 35 ha., najmniej jednak za jedną depeszę 3 kor. 50 hal.

II. *Za depesze miejscowe (miejskie)* za każdy wyraz 20 hal. najmniej jednak za jedną depeszę 1 kor. 75 hal.

III. *Za depeszę do państw ościennych* za każdy wyraz po 90 hal. najmniej jednak za 1 depeszę 5 kor. 25 hal. Za depesze pilne pobiera się potrójną opłatę.

Narazie wznowione są we wszystkich urzędach pocztowych następujące czynności urzędowe: I. Przyjmowanie i wydawanie zwykłych i polecanych przesyłek listowych t. j. listów, pocztówek, druków, gazet, papierów handlowych i próbek towarowych. II. Przyjmowanie i wydawanie listów wartościowych. III. Przyjmowanie i wydawanie paczek zwykłych t. j. bez deklarowanej wartości, oraz IV. Przyjmowanie i wydawanie zwykłych depesz. *Natomiast czynności przekazowe będą wznowione dopiero w najbliższym czasie, o czem wydane będzie osobne zarządzenie.*

Otwarcie uniwersytetu lubelskiego.

Dnia 9 grudnia Lublin obchodził uroczystość otwarcia uniwersytetu. O godz. 10-tej z rana J. E. ks. biskup Fulman odprawił nabożeństwo na intencję otwierającej swe podwoje uczelni. Następnie w podniosłym przemówieniu wyznał ważność nowej placówki kulturalnej i wyzwał wszystkie sfery narodu do popierania i podtrzymywania nowego uniwersytetu. W wielkiej auli uniwersyteckiej, wobec J. E. ks. biskupa Fulmana, grona profesorów, zaproszonych gości młodzieży akademickiej J. M. rektor ks. prałat Radziszewski wygłosił inauguracyjne przemówienie. Wykazywał, powołując się na historję i statystykę, potrzebę otwarcia nowej wyższej uczelni i podniósł wielką zasługę obywatelską pp. Karola Jaroszyńskiego i Franciszka Skąpskiego, którzy swą hojną ofiarą umożliwili jej założenie. Wskazywał zadania, charakter i organizację nowej uczelni, wymienił skład senatu, profesorów i ilość zapisanych uczniów.

W skład senatu oprócz rektora wchodzi: wicektor prof. Konstanty Chyliński, dziekan wydz. prawa kanonicznego prof.-prałat Bronisław Zongolowicz, dziekan wydziału prawa i nauk społeczno-ekonomicznych prof. Stan. Zachorowski i dziekan wydziału humanistycznego prof. Stan. Ptaszycki. Na pierwszym kursie wykładać będzie 22 profesorów. Przyjęto do uniwersytetu przeszło 350 studentów, studentek i słuchaczy nadzwyczajnych. Znaczna część ich wstąpiła do szeregów armji narodowej, wśród nich jeden, ś. p. Roman Kadowski zginął śmiertelnie bohaterską dn. 30-go listopada pod Rawą Ruską. J. E. ks. biskup Fulman złożył wreszcie uniwersytetowi serdeczne życzenia w imieniu episkopatu polskiego. Następnie odczytano depeszę komendanta Piłsudskiego, na którą uniwersytet odpowiedział,

oraz telegramy założycieli pp. K. Jaroszyńskiego i Fran. Skąpskiego, którzy złożyli uniwersytetowi „najgorętsze życzenia owocnej pracy ku pożytkowi i chwale zmartwychwstałej ojczyzny”.

Następnie odbyła się immatrykulacja. Przedstawiciel studentów przyrzekł w przemowie swojej w imieniu koleżanek i kolegów wyżyć wszystkie siły w pracy dla najszczytniejszych ideałów Polaka — Boga i Ojczyzny. Na zakończenie prof. prawa i nauk społecznych prof. dr. H. Radziszewski wygłosił wykład inauguracyjny o solidaryzmie.

Oszczerstwa.

Od jednego z aka demików żołnierzy który wstąpił do wojska wraz z całą narodowo czującą młodzieżą otrzymujemy następujący artykuł.

W numerze № 346 „Robotnika” czytamy wartykulizm zatytułowanym: „Miara krwi” szereg insynuacji i potwarzy pod adresem „narodowców”. Nie specjalnie pod adresem endecji, lecz wogóle pod adresem stronnictw i organizacji, które w chwili obecnej zajęły stanowisko narodowe. Nie myślę odpiarać tego steku nikczemnych oszczerstw, chciałem tylko zwrócić „Robotnikowi” jedną uwagę: zarzuca on naszej inteligencji, że potrafi tylko krzyczeć na wiecach i manifestacji, a „zaś w bitwie tylko uciekać”. I powołuje się, że na odsiecz Lwowa zgłosiło się tylko 300 ochotników z Warszawy. Zapomina zaś bohaterski proletariusz (który sam się na odsiecz nie zgłosił), że młodzież nasza, inteligentna, czy też rzemieślnicza i robotnicza, ale czująca i myśląca narodowo, już od miesiąca z górą jest w wojsku. Szkoda, że tak krótką pamięć posiada autor artykułiku, niejaki p. Zysław, którego polskość zaczyna się pewno i kończy na... nazwisku, czy też pseudonimie. Przypomnę jeszcze, że nawet do byłego „Wehrmachtu” podczas ostatnich dni pobytu Niemców w Królestwie zgłaszało się tysiące ochotników! Lecz między nimi nie było socjalistów. Ale to nie, zapewne stawili się oni pod broń z chwilą możliwości tworzenia naprawdę niezależnej armji polskiej? Tak, stawili się, ale do... bojówek partyjnych, których zadaniem jest terroryzowanie tłumów.

Piszący te słowa — akademik z Warszawy — obecnie żołnierz, był cały miesiąc w Galicji i widział na własne oczy ile młodzieży z Królestwa, tej narodowo, a nie socjalistycznie czującej, znajduje się w szeregach armji. A niech p. Zysław z „Robotnika” przeczyta listę zabitych i rannych podczas ostatnich walk w Galicji, to zobaczy, że nie tylko proletarij, któremu p. Zysław daje monopol na posiadanie „godności rycerza”, potrafi walczyć w obronie ojczyzny. „Moralna, wewnętrzna odpowiedzialność” żyje nie tylko w fabrykach, jak twierdzi p. Zysław.

Także nasza inteligencja, a może właśnie głównie ona, składała i składa ofiarę krwi na ołtarzu ojczyzny.

Kończąc moją odpowiedź p. Zysławowi, ośmielę się postawić mu tylko jedno pytanie: dlaczego socjaliści nie śpieszą na odsiecz Lwowa, organizując na miejscu, gdzie jest bezpieczniej i wygodniej, rozmaite milicje ludowe, skierowane wyraźnie przeciwko wszystkim niesocjalistom wogóle, a tak zw. „narodowcom” w szczególności?

Widać hołdują zasadzie: „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”.

Akademik-żołnierz.

Komitet Obrony Lwowa.

W dniu 14 b. m. w gmachu rządu Gubernialnego pod przewodnictwem p. majora Popowskiego odbyło się zebranie grona osób, którym obrona kresów wschodnich i samego Lwowa leży bardzo na sercu. Po szerszej dyskusji w której brał udział specjalny delegat m. Lwowa podporucznik Bohdan Marchwiński, postanowiono powołać do życia *Komitet Obrony Lwowa*, zadaniem którego będzie stwarzać specjalne ochotnicze oddziały dla odsiecz Lwowa i kresów wschodnich, w celu skompletowania umundurowania, troszczyć się o zdobycie odpowiedniej ilości ubrań i wynalezienia funduszy na ten cel, a największą troską komitetu będzie zdobycie jak największej ilości środków żywnościowych w celu wystania ich bohaterskim obrońcom kresów.

Wszystkim życzliwym, którzy okazali współczucie i pomoc przy ratowaniu ciężko chorego i wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki bardzo drogiego nam

ś. p. EUSTACHEGO GÓRSKIEGO,

w szczególności Wielebnemu Księdzu Kapłanowi Wojsk Polskich za patryjotyczne słowa otuchy serdeczne podziękowanie Rodzina i narzeczoną.

Dla kapłanów

Magnificat—nauki o Mateo Boskiej napisał ks. Kłos.

O Męce Pana Jezusa—kazania i szkice księży Towarzystwa Jezusowego.

Tu es Petrus!—rozważania—dla kapłanów ks. Piotr Mańkowski.

Ks. D-r Biernacki—Teologia Pastorska według ostatnich decezyj Kongregacji Rzymskich i postanowień Papieskich.

Ks. Jaskulski—O wychowaniu nauki dla matek chrześcijańskich.

Nawiedzenia przenajświętszego Sakramentu ołtarza i najświętszej Panny Marji.

Do prezydium komitetu powołano na przewodniczącego p. Kaliszczaka Marcina na wice-przewodniczącego p. Mikułowskiego-Pomorskiego Stanisława na sekretarza p. Barwickiego Eugenjusza.

Prace podzielono z prawem kooptacji na 3 sekcje aprowizacyjną, finansową i wojskową.

Do sekcji Apropowizacyjnej powołano: pp. Normarka, Wierzbickiego, Ojrowskiego, Arkuszewskiego i Przyjałkowskiego.

Do sekcji finansowej: pp. Gierquino-wa, Słomińska, Arkuszewskiego, Czar-nowskiego, Egiejmana i mec. Staniszew-skiego (senior).

Sekcję Wojskową obejmuje prezydium ze współudziałem pań Glogierowej i Roguskiej.

Ratujcie braci.

W Nr 266 „Głosu Radomskiego“ z dnia 15 Grudnia 1918 roku pod literami K. S. S. (Komitet Samopomocy Społecznej) jest mała notatka iż w tych dniach przejeżdża przez Radom kilkaset tysięcy jeńców rosyjskich z Niemczech w tej liczbie dużo Polaków. Zachęcony wspaniałym wynikiem artykułu na szta-n-dary ze wsi Wsola i Zjednoczenia Polek ośmieliłam się po raz drugi zapukać do ofiarności publicznej. Wzmianka jest mała, lecz jak głęboka w treści. Wiemy wszyscy w jakim stanie wysyłają ci czerwoni towarzysze, w głębi duszy ha-katyści, naszych braci. Oto obdzierają ich ze wszystkiego co mają pozostawia-jąc prawie w jednej koszuli. Wracają ci biedacy po 4-ro letniej niewoli z wia-rą w sercu, że tu, u nas w kraju znaj-dą gorące serca które pomoc im goto-we nieść. Nie mamy pracy dla nich, coż zrobić, nie nasza wina, ale za to ubierzmy ich choć trochę, co kto ma starego, zużytego, czego sam nosić już nie może, lub niechce niech ofiaruje dla tych nieszczęśliwych a dla nich to dużo znaaczyć będzie. Komu serce polskie nie wystygło, komu w domu jeszcze wzglę-dnie dobrze, niech pamięta, że tam lu-dzi zmarzniętych, lub śmiertelnie cho-rych z przeziębienia dziesiątkami z wa-gonów wynoszą. Oprócz obuwia, ubra-nia i koszul, potrzeba im dać coś do zjedzenia, nie wiele my mamy, ale ty-żeczne curku mniej do herbaty, trochę, mniej przez jeden dzień kromkę chleba zjedzmy, to już tysiące kromek chleba, to już dziesiątki funtów cukru, braciom damy, ogrzejemy ich herbatą, choć tro-chę nakarmimy a tym sposobem dzie-siątkom lub setkom ludzi możemy ura-tować życie.

Tylko jeden jedyny dzień troszkę mniej zjemy nie odcujemy tego, tylko trochę dobrej woli, kaźden niech coś da, odrobinę chociaż, a całość ogromna się złoży. Niech litościwe serce Polaka nie zawiedzie, tak mało, tak maluczko od Was żądamy, nie żądamy, my ape-lujemy do Polaków—ratujcie braci wa-szych. Za serce—sercem innym płacić będą.

Ofiary swe nieście do Kasy Przemysłowców tam K. S. S. jechętnie przy-jmie i tych nieszczęsnych spoiwierza-

Ks. Zychliński—Wychowanie młodzieży w czystości obyczajów.

Ks. Krynicki—Dzieje Kościoła powszech-nego.

Montefeltro—Wybór kazań.

Nowa Biblioteka Kaznodziejska—misięcz-nik poświęcony kaznodziejstwu pol-skemu.

Cantionale ecclesiasticum ks. Jurzyński-Rozmyślania o Męce Pańskiej—na wszyst-kie dni wielkiego postu.

Ks. Adamski—Kazania świąteczne 2 tom.

Ks. Górski—Jezus Chrystus w Świecie Ewangelji.

Mercier—Cwiczenia duchowne dla kapła-nów Rozmyślania nad Ewangeliąmi

(każdego dnia Wielkiego Postu).

do nabycia w księgarni

Edward Suchański Radom.

nych przez wroga naszego Niemca spra-wiedliwie obdziali.

Dajcie pomoc. Błagalnie w ich imie-niu prosi serce Polaka.

E. B.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencje).

Z Sandomierza.

(Wiec Stronnictwa Ludowego).

(Kores. własna „Głosu Radom.“).

W niedzielę 24 listopada po południu odbył się w wielkiej sali gimnazjum fi-lologicznego w Sandomierzu wiec ludo-owy, zwolany przez Stronnictwo Ludowe powiatu sandomierskiego, przy udziale przeszło 500 osób. Zagaił wiec prezes Stronnictwa na powiat sandomierski właścianin Ciastek z Garbowa. obradom przewodniczył agitator Stronnictwa, Du-ro z Lubelskiego. Referaty o rządzie tymczasowym lubelskim i warszawskim, o sprawie agrarnej, o armji i milicji, o samorządzie i skarbie wygłosili: Duro, wspomniany Ciastek, właścianin: Wrzo-sek i Smola, oraz inteligent Symonowicz.

Porządek obrad był tak ułożony, że po wszystkich referatach poddano zaraz pod głosowanie (o ile to głosowaniem nazwać można), wnioski, a dopiero po ich przyjęciu nastąpiła dyskusja.

Oczywiście przy takim porządku ob-rad, przeciwnym wszelkiej praktyce parlamentarnej, dyskusja nie mogła wpłynąć na odrzucenie lub na zmianę wniosków, bo te z góry przed nią były narzucone. Wnioski ujęte były w formę zawiłą i przyjęte zostały przez wię-kzość audytorjum z góry do tego przy-gotowaną bezkrytycznie. W dyskusji dostało się jeszcze sporo szlachcie i księ-zom. Kiedy ks. Gajkowski, powołując się na żądanie referentów—poparcia rzą-du warszawskiego, wystąpił z przemó-wieniem, w którym uzależnił to popar-cie od rekonstrukcji gabinetu przez do-branie doń przedstawicieli Poznańskie-go i przynajmniej ludowców Galicyj-skich i kiedy zaznaczył, że rząd war-szawski nie może być i z tego względu bez zastrzeżeń popierany, bo w swoim programie umieścił punkt zapowiadają-cy laicyzację szkół, to jest wyrzucenie z nich religji, przewodniczący Duro u-ważał to za chęć rozbicia wieceu, nie po-zwolił mu dokończyć i postawił odpo-wiedniego uzupełniającego wniosku, po-mimo, iż większość słuchaczy tego za-dała. Dodać tu należy, że wiec ludowy sandomierski odznaczał się temi samemi wadami, co niegdyś sejmy szlacheckie: najgłośniejsi krzykacze, zbierali na nim największe aplauzy. — Przytem ci sami nieraz słuchacze oklaskiwali wręcz prze-ciwnie poglądy. Przynać trzeba, że Stronnictwo Ludowe, wodzone na pasku socjalistycznym, okazuje dużą ruchli-wość. Nie spotykając sprzeciwu ze stro-ny umiarkowanych, lecz niezorganizowa-nych warstw właścianstwa, rozsyła ono agitatorów po licznych gminach i orga-nizuje lud w duchu skrajnie radykal-nym. Na powiat sandomierski wysłano takiego agitatora w osobie A. Bujaka, byłego wychowawcy Pszczelina.

Uczestnik wiecu.

Wypłata zasiłków rodzinom

żołnierzy polskich

Dla tutejszego powiatu za miesiąc gru-dzień b. r. odbędzie się w powiatowej komendzie uzupełniającej wojska pol-skiego, istniejącej w Radomiu przy uli-cy Lubelskiej, Nr 73, II piętro, a to w dniach 19 i 20 grudnia b. r. od godzi-ny 9 do 12 rano.

Po zasiłki winny zgłaszać się z kar-tami wypłat oraz paszportami te rodzi-ny, służących obecnie w wojsku polskiem żołnierzy, które pobierały dotychczas zasiłki z niemieckich kas powiatowych na podstawie wydanych przez nie kart wypłat. Wypłata zasiłków rodzinom żołnierzy zmarłych, poległych, zaginio-nych i wziętych do niewoli nastąpi w czasie najbliższym.

Wypłata odbywać się będzie za mie-siąc grudzień b. r. O ile któraś z rod-zin nie pobrała zasiłku za poprzednie miesiące, to ta zaległość będzie dopiero później wypłacona. Zaległości te można zgłaszać na piśmie w powiatowej ko-mendzie uzupełniającej.

W dniach powyżej wymienionych bę-dzie się również odbywała wypłata rent inwalidom z wojska polskiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: † S. d. Ocz. N. M. P. Jutro: Darjusz. Wschód, słońca o godzinie 7.57. Zachód o godzinie 3.45.

Radom, 17 grudnia.

— Zebranie Sekcji Opieki nad polskim żołnierzem Zjednoczenia Polek odbędzie się we czwartek o godzinie 7-iej wieczór w Gospodzie Zjednoczenia. Ze względu na konieczność porozumienia się w kwestji urządzenia wigilji dla żołnierzy wszyst-kie panie członkinie proszone są o przy-bycie w oznaczonym dniu i godzinie do Gospody Marjacksa 14.

— Memorjał o konieczności przedłu-żenia moratorium z powodu zupełnego zastoju w handlu i przemyśle przedsta-wiony został p. M. Glogierowi, prezesowi tutejszego sądu okręgowego, dla prze-słania, z opinią, do min. sprawiedliwo-sci.

— Marki stemplowe i blankiety wekslowe. Prezes Delegacji Ministerstwa Skarbu na okręg Radomski podaje po-nownie do powszechnej wiadomości, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa skar-bu z dnia 14 listopada r. b. Nr 180/18 ważne są tylko te marki stemplowe i blankiety wekslowe, które zaopatrzone są pieczęcią urzędową wybitą przez kasę powiatową.

Użycie dotychczasowych marek stem-płowych i blankietów wekslowych, nie-zaopatrzonych taką pieczęcią, uważane będzie za nieważne i wszelkie papiery, akty i dokumenty zaopatrzone dotych-czasowymi markami stemplowymi bez pieczęci urzędowej uważane będą za wcale stemplem nieopłacone.

Wzywa się przeto wszystkie instytu-cje rządowe i autonomiczne jakoteż in-stytucje i osoby prywatne do ścisłego zastosowania się do powyższego zarzą-dzenia a zarazem jaknajściślejszego przestrzegania obowiązujących przepisów ustawy stemplowej, gdyż przewidziane w ustawie kary za wykroczenia prze-ciwno przepisom stemplowym, stosowane będą z całą surowością.

— Do Kasy Samopomocy Społecznej wpłacono dn. 12, 13, 14 i 15 grudnia koron 32.840.

— Kwestja kaszy. W kwestji poru-szonej w ostatnich numerach „Głosu Ra-domskiego“ co do złego stanu kaszy, Wydział Apropowizacyjny miejski wyjaś-nia, iż rzeczywiście zdarzyło się, że w kilku sklepach dzielnicowych kasza była w złym gatunku, która jednakże z maga-zynu Wydziału Apropowizacyjnego została zamieniona na towar dobry.

Dla ścisłości jednakże dodaje się, iż każdy sklep dzielnicowy obowiązany jest jakoś towaru i wagi odrazu reklamo-wać na miejscu, dla ewentualnego zwro-tu lub zamiany.

Mamy nadzieję, że na przyszłość kwe-stja aprowizacji będzie się przedstawiała lepiej. (Przyp. Red.)

— Łój. Na skutek rozporządzenia Mi-nisterstwa Apropowizacji z dnia 13 grud-nia r. b. Urząd Apr. Powiatowy komu-nikuje, że łój podlega zajęciu.

Wszystkie zapasy takowego winny być

zgłoszone w Urzędzie Apropowizacyjnym Powiatowym (gmach Komisarjatu) w terminie od daty ogłoszenia — trzydni-owym dla miasta, siedmiodniowym dla powiatu.

Przy odbiorze płaci Urząd Apropowiza-cyjny za zajęty łój: po kor. 5—za funt w Radomiu, po kor. 4—w powiecie.

Łój niezgłoszony w terminie wyżej podanym będzie konfiskowany, winni zaś pociągnięci do odpowiedzialności.

— Olej i Sól. Wydział Apropowizacyj-ny miejski podaje do wiadomości, iż odnośne sklepy dzielnicowe od wtorku t. j. 17 b. m. wydają: olej na kupon grudniowy Nr 2 po funcie i sól na ku-pon listopadowy solny po pół funta.

— Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli sklepów spożywczych: zamiast wieńca dla ś. p. Jana Prygla złożył na ręce wdowie na kształcenie dzieci kor. 122 i rub. 30.

— Zarząd Gimnazjum Filologicznego b. Komisji Szkolnej niniejszym składa serdeczne podziękowanie urzędnikom Magistratu za złożone na Bratnią Po-moc kor. 483 hal. 70.

— Wygrana 100,000 marek. W ko-lekcje p. Gackiej na Nr 8420 padła wy-grana 100,000 marek z loterji R. G. O. Szczęśliwymi, którzy wygrali są: p.p. Hipolit Pęczalski, Skawiński, Jaro-sławska i Tenenbaum.

— Biedna rodzina. Polecamy uwadze publicznej nieszczęśliwą rodzinę, składa-jącą się z ojca, matki i 4 małych dzie-ci. Rodzina ta przed paru dniami przy-była z Niemiec, dokąd swego czasu wy-wieziono ją na przymusowe roboty. Syn najstarszy, który mógłby pomóc rodzi-com wyjechał w dn. 13 b. m. wraz z ułanami na obronę kresów wschodnich, kierując się obowiązkiem wysłużonego i wywiezionego legionisty, służył bowiem w legionach polskich niemal od począ-tku ich istnienia. Wyjeżdżając z Rado-mia, prosił Zastępcę komendanta stacji p. Tyszkiewicza, o zaopiekowanie się nieszczęśliwymi, którzy w przeciwnym razie zginęliby z głodu. Mamy nieplon-ną nadzieję, że społeczeństwo nasze przyjdzie z pomocą nieszczęśliwym.

Ofiary przyjmuje Administracja „Gło-su Radomskiego“.

— W ubiegłym tygodniu zmarłych za-pisanych jest 58 osób, urodzonych 23.

— Wykrycie złodziei. Sprawcę wzmian-kowanej przez nas kradzieży szynkel do-konanej w dniu 11 b. m. wykrył wywia-dowca M. M. Stanisław Marciniak w oso-bie Ignacego Kwiatkowskiego, którego osadzono w areszcie. Sprawcę kradzie-ży u p. Wroneckiego, dokonanej w dniu 10 b. m. wykryli wywiadowcy M. M. Rutkowski i Pawlina. Złodziejem okaza-ła się służąca p. p. Wronekich, niejaka Zofja Michalska.

Ze sceny i estrady.

Z „Mirażu“.

Dziś premiera, składająca się z farsy jednoaktowej oraz nowego działu kon-certowego. Naświetla Bożego Na rodzenia „Miraż“ wystąpi ze specjalnym świątecz-nym programem, granym 3 razy dziennie.

„Corso“.

Dyrekcja teatru „Corso“ daje program na scenie zajmujący, jak: piosenki z tańcem w wykonaniu p. A. Ordon, de-klamacje, wypowiedziane przez p. E. Żebrowskiego, monologi i kuplety przez p. M. Bereśniewicza i baletu w osobach pp. E. Śnieżko i J. Pawłowskiego. Śpiew ze znanego nam bas-barytona i kierow-nika p. J. Kintzla. To też publiczność nie szczędzi oklasków wykonawcom.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“.

Na sztaendary ze Wsoli i Zjednoczenia Polek, zniszczone podczas pochođu naro-dowego.

Brzozowska A. kor. 2, Rodzina Barwic-kich kor. 10, Sipowiczówna Kazimiera kor. 2, Ka. kor. 1 b. 30.

Na urządzenie w szpitalu choinki wi-gilijnej dla chorych żołnierzy polskich, Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radom-skich, zamiast wieńcy na trumny ś. p. Juliusza Saskiego i ś. p. Szymona Sta-wińskiego, członków zebrania ogólnego reprezentantów Kasy, — kor. 100

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ju-ljusza Saskiego: Składa na obłakanych Teodorowa Karsch kor 30 i na wigilję dla żołnierzy polskich kor. 50.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

W Gimnazjum filologicznym męskim w Ostrowcu ziemi Radomskiej.

Egzamina wstępne od klas I-szej do VII włącznie w terminie zimowym odbywać się będą w dniu 20 i 21 grudnia b. r. Zgłaszać się należy dnia 20 grudnia o godzinie 9 rano. Wstępujący do szkoły w III-cim kwartale wnoszą opłatę i za dwa pierwsze kwartały.

Na świadectwa szkoła nie egzaminuje.

Dyrektor szkoły — **BOLESŁAW HULEWICZ.**

1326—3

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Wł. KARCZEWSKI Radom Plac 3 Maja № 5.

Zbytne rzeczy jakie w każdym niemal mieszkaniu nieprodukcyjnie miejsce zajmują przy obecnych wysokich cenach Można sprzedać najdrożej i zamienić na gotówkę oddając do komisowej sprzedaży wszelkiego rodzaju garderobe, meble, biżuterie, obrazy, książki, przedmioty domowego i osobistego użytku. Jest na składzie różnych numerów obuwanie męskie po 220 koron. Biuro pośredniczy w kupnie i sprzedaży domów, majątków i dzierżaw.

1333—13

A. K.

Najsilniejsze bóle głowy i migrena
ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski“ w Warszawie
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

D-ra med. S. Pomeraniec i Prow. Farm. J. Fabickiego, przy ul. Spacerowej № 3, przyjmuje badania krwi (odczyń Wassermana i Widala), płwociny, moczu, kału, soku żołądkowego.

Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne.

1291—1

Z dniem 14 Grudnia 1918 r. otworzony został
przy placu Trzeciego Maja (róg ul. Lubelskiej)
dom W-go Staniszewskiego

KONCESJONOWANY KANTOR WYMIANY
pod firmą **ROBERT KONCZAK**
który ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności

1392—1

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
St. Brzozowski i M. J. Szmorliński
w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

Żelazo handlowe i bednarskie, Blachy, Rury, Cement, Wapno, Gwoździe, Hacele, Wagi dziesiętne i stołowe, Kotły do warzenia bielizny, Imadła, Kowadła, Miski i Rezerwuarzy kłozetowe, pakunki i t. p. Artykuły techniczne i Wyroby żelazne.

Redaktor: Henryk Miedzwiedzi.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.

OGŁOSZENIE.

Dnia 15 stycznia 1919 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w kancelarii Urzędu Leśnego w Radomiu licytacja głośna „in plus” na sprzedaż żywicy 4676 kg. od sumy 116,900 kor. (słownie sto szesnaście tysięcy dziewięćset koron). Warunki licytacyjne mogą być przejrane codziennie w godz. biurowych od 10-ej do 2-ej w kancelarii Pow. Urzędu Leśnego w Radomiu. Tamże może być obejrzana próba żywicy.
Kierownik Urzędu Leśnego Nadleśniczy — **M. Rudkiewicz.**
1400—3

W dniu 22 grudnia r. b. o godz. 10 rano odbędzie się w Radomiu, w lokalu Hypoteki Okręgowej (ul. Szeroka 8)

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE

miejsce Oddziału Związku pracowników notarjatu i hypoteki, na krótko zaprasza się wszystkich pracowników notarjatu i hypoteki zarówno z Radomia jak też i ziemi Radomskiej. Ze względu na ważność mających być zdecydowanymi jednocześnie spraw, pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie.

1398—1

Organizatorzy: **Marjan Kijewski, St. Kaczmarek, M. Kozłowski.**

PSY: płci obojga

wszelkich ras przeważnie Foksteryjery kupuje i sprzedaje Protzner Jan, Biała ulica Rudolfa liczba 9. 1377—2

1-go Lipca

Z powodu wyjazdu wypuszczam dom 2-u piętrowy w dzierżawę przy ulicy Długiej № 56 blisko stacji, składający się z 15 pokoi i trzech sklepów, odpowiednich na restaurację. Wiadomość: Lubelska № 7 u Zajdenwebera. 1390—1

Majątek Wyszotyce, nad Sanem koło Przemyśla potrzebuje od zaraz 5-ciu chłopaków wiejskich od lat 20 do koni i 6 dziewcząt wiejskich do gospodarstwa, względnie robót polowych z pensją — chłopcy 60 kor. a dziewczęta 50 kor. miesięcznie i całkowitem utrzymaniem. Potrzebny też stelmach dworski — kawaler z placą 70 kor. i całkowitem utrzymaniem. 1396—1

Restauracja

do sprzedania zaraz. Podjazdowa 10. 1395—1

Pługi parowe

najnowszych systemów z wrocławskiej fabryki Kemny poleca do wiosennej dostawy

POLSKIE TOWARZYSTWO HAND. T. A.
Oddział maszyn rolniczych
Kraków, Sławkowska 1. 1397—3

Intendantura Wojskowa m. Radomia

przyjmuje zaofiarowania na rzecz Wojska Polskiego. Ofiarodawców uprasza się o łaskawe załączenie wykazu: co, ilość i od kogo. 1201—0

Drożdże Lubelskie

Najlepsze Hurtowo i detalicznie

JAN WOLSKI
Radom, Warszawska 4. 1388—5

Kupuję maszyny do pisania

Remington, Underwood, Continental, Mercedes i inne polskie i rosyjskie. Dobrze płacę. Oferty „Głos Radomski” dla W. W. 1384—3

OGŁOSZENIE.

Wydział Ruchu Radomskiej Dyrekcji Kolejowej podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wakujących posad konduktorów obecnie niema i prosi kandydatów na wymienione stanowiska wstrzymać się od składania do Dyrekcji podań, które na razie nie mogą być uwzględnione. 1401—4

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zgubiono legitymację na nazwisko Hajl Apellbaum wydaną przez Mag. Rad. dnia 14-8 1917 r. za № 8809. 1403

Wzrost piramidkowy do sprzedania Skaryszew-Dska № 17. 1399—3

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Florjan Rozenwaig wydany przez Mag. Tomaszewski w 1915 r. 1394—1

Młodzieniec, 18 l., syn obywatela ziemskiego, obeznany w małym gospodarstwie rolnym poszukuje miejsca praktykanta w większym gospodarstwie.

Adresować: Jan Błędowski poczta Jedlińsk w „Czekajowie”. 1336—2

Potrzebny korepetytor, maturzysta, na kondycję od zaraz — Wiadomość w Adm. Głosu pod „Wacław”. 1355—4